

Kruszewicz A.G., Czujkowska A. 2018. Ornitologia nie tylko dla myśliwych. Tom I. Oficyna Wydawnicza Oikos, Warszawa. 482 pp. ISBN 978-83-64843-13-6



Na naszym rynku wydawniczym pojawił się nowy podręcznik ornitologii, który zgodnie z tytułem może zainteresować nie tylko myśliwych, do których jest przede wszystkim skierowany, ale również obserwatorów ptaków i ornitologów.

Intencją autorów było przybliżenie różnych aspektów życia ptaków w formie przystępnej i praktycznej ludziom, którzy chociaż stykają się z ptakami podczas polowań, to często mało o nich wiedzą.

Do mocnych stron tego wydawnictwa należy niewątpliwie jego bardzo solidne i efektowne wydanie. Autorami książki są dwie osoby o wykształceniu weterynaryjnym: dr Andrzej Kruszewicz, znany ze swej działalności popularyzującej wiedzę o ptakach oraz dr Agnieszka Czujkowska, od lat poświęcająca swój czas na ratowanie dzikich zwierząt. Ich wiedza weterynaryjna pozostawia wyraźny ślad na treści książki, w postaci rozdziałów dotyczących anatomii i fizjologii oraz chorób dzikich ptaków, a także omawiających rehabilita-

cję i pierwszą pomoc dla rannych ptaków. Ta cenna w praktyce tematyka rzadko pojawia się w książkach o ptakach, dlatego warto zwrócić uwagę na te rozdziały.

Część pierwszą książki otwierają rozdziały podające w przystępnej formie przepisy prawne dotyczące ptaków w Polsce, w tym zapisy dyrektywy ptasiej UE, a także wybrane przepisy prawa łowieckiego. W rozdziałach wstępnych omówiono pokrótce również wpływ myśliwych na ptaki, w tym zaprezentowano dane o wysokości pozyskania ptaków łownych w latach 2005-2015. Znajdziemy tu interesujące zestawienia na podstawie oficjalnych statystyk łowieckich, z których wynika np. że obecnie odstrzeliwuje się w naszym kraju 100 razy mniej kuropatw niż bażantów, pozyskanie jarząbka w ostatnich latach wynosiło ok. 100 ptaków w sezonie, a słonki ok. 500 osobników. Podobnie interesujące są dane zamieszczone w części drugiej książki o wysokości pozyskania łowieckiego poszczególnych gatunków kaczkowatych, na tle wielkości ich populacji lęgowych i zimujących w różnych krajach Europy, co daje pojęcie o wpływie presji łowieckiej na populacje tych gatunków. Tabełacyjne zestawienia takich danych są cenne i trudne do zebrania bez żmudnego przeglądania statystyk łowieckich z różnych krajów. Wynika z nich m.in. niechlubna rola myśliwych francuskich, którzy przodują wśród krajów europejskich w wysokości odstrzału wielu gatunków blaszkozbiowych.

Drugą część książki stanowi obszerny przegląd gatunków z rodzin kaczkowatych, kormoranów, czapłowatych i bocianów. Omówienie każdego gatunku zajmuje kilka lub

kilkanaście stron i składa się na nie krótka charakterystyka i odróżnianie od innych gatunków, występowanie w Polsce i na świecie, liczebność i trendy, wędrówki, preferowane siedlisko, lęgi, dieta, zwyczaje i zagrożenia. Styl przekazywania tej wiedzy jest przystępny nawet dla laika, bez przesadnie naukowej terminologii i hermetycznego języka. Wyraźnie widać, że autorzy czują się swobodnie w poruszanej tematyce i mają umiejętność interesującego opowiadania o ptakach.

Każdy gatunek jest zilustrowany licznymi i zwykle bardzo dobrymi fotografiami, a także bardzo poglądowymi ilustracjami autorstwa Tomasza Cofty, które jak zwykle są na bardzo wysokim poziomie merytorycznym i artystycznym. Prezentują one nie tylko wygląd gatunków w porównaniu z gatunkami podobnymi, ale także zachowania ptaków, np. sekwencje toków. Niektóre z ilustracji pokazują interesujące aspekty wyglądu ptaków, z którymi wcześniej się nie spotkałem, jak np. widok głowy kaczora cyraneczki *Anas crecca* od tyłu, który dla zmylenia drapieżnika imituje przód głowy. Tak więc pod względem oprawy graficznej książka jest na znakomitym poziomie i jej przeglądanie cieszy oko.

Dość zdawkowo potraktowane jest występowanie poszczególnych gatunków w naszym kraju, choć przecież istnieją łatwo dostępne źródła, z których taką wiedzę można obecnie zacerpnąć. Rozumiem, że książka nie ma charakteru faunistycznego, ale dokładniejsza informacja o rejonach występowania gatunku w kraju wydaje się istotna z punktu widzenia myśliwego, który miałby szansę ocenić czy dany ptak może występować w okolicy jego zamieszkania czy rejonu polowań. Szkoda, że tak rzadko posłużono się mapkami rozmieszczenia w kraju – wyjątkami są tu mapki dla podgorzałki *Aythya nyroca* i kormorana *Phalacrocorax carbo*, a ponadto zamieszczono jeszcze tylko mapki zasięgu światowego ślepowrona *Nycticorax nycticorax* i tras wędrówek bociana białego *Ciconia ciconia*. Tymczasem mapka informowałaby o wiele lepiej o rozmieszczeniu krajowym niż często ogólnikowy tekst.

Informacje zawarte w podrozdziałach zatytułowanych „Występowanie w Polsce” są czasem zaskakująco ogólnikowe lub nieprecyzyjne. Np. w przypadku ohara *Tadorna tadorna* zamiast konkretów mamy tylko ogólnikowe stwierdzenie, że „występowanie w Polsce ... często jest nie coroczne, ale raczej nieregularne”. W opisie występowania rożeńca *Anas acuta* napisano, że: „Trudno mówić o obecności populacji lęgowej w Polsce. Kiedyś rożeńce gnieździły się m.in. na Bagnach Biebrzańskich oraz w dolinie Narwi”. I dalej że: „populację szacuje się na maksymalnie 1 parę”. A jednak rożeńce gnieźdzą się nadal, skoro w roku 2014 nad Biebrzą znaleziono aż 11 gniazd. Dla kontrastu krajowa populacja szlachara *Mergus serrator* została oceniona na kilkanaście par, chociaż są to dane już historyczne, gdyż po 2003 r. nie stwierdzono już gniazdowania tego gatunku. Szkoda, że autorzy tak rzadko korzystali z raportów Komisji Faunistycznej, gdyż można by uniknąć zupełnie błędnych informacji, jak np. ta na str. 203 jakoby gęś krótkodzioba *Anser brachyrhynchus* miała być stwierdzona w kraju zaledwie ok. 30 razy, podczas gdy do 2007 r. było tych stwierdzeń ponad 200, a potem ich liczba dalej dynamicznie wzrastała. Wyjątkowo niefortunny zestaw informacji podano w przypadku czapli białej *Ardea alba*, o której napisano, że „pierwotne lęgi obserwowano na zbiorniku Siemianówka oraz w dolinie Narwi”, (gdzie nigdy nie gniazdowała), a miała zacząć gniazdować w kraju od 2002 r. (a w rzeczywistości w roku 1997 w dolinie dolnej Biebrzy). Podobnie nieprawdziwa jest informacja, że po raz pierwszy czaple białą stwierdzono w Polsce w latach 70. XX wieku, podczas gdy do tego okresu była w kraju już ponad setka obserwacji. Wspomnianych wyżej usterek faktograficznych można było uniknąć, gdyby książka została krytycznie zrecenzowana, ale na temat recenzenta brak informacji.

Jest zrozumiałe, że znaczną objętość książki obejmują teksty poświęcone kaczkowatym, gdyż to one stanowią trzon ptaków łownych w naszym kraju. Nie do końca jednak rozumiem na jakiej podstawie dokonano doboru gatunków. Choć omówiono 33 przedstawicieli kaczkowatych to zdziwienie budzi pominięcie niektórych istotnych gatunków, a uwzględnienie innych. Rozumiem, że pominięto gatunki tylko sporadycznie do nas zalatujące, bo te nie są raczej przedmiotem zainteresowania myśliwych. Ale brakuje także gatunków stanowiących stały element naszej rodzimej awifauny. Brakuje edredona *Somateria mollissima*, gatunku w naszym kraju sporadycznie lęgowego, ale regularnie zimującego, a także bielaczka *Mergellus albellus*, obecnego na wodach całego kraju w okresie wędrówek i zimowania. Pominięto również łabędzia czarnodziobego *Cygnus columbianus*, choć jego liczebność i częstość pojawów w kraju w okresie migracji są nieporównywalnie wyższe niż omówionych w książce takich rzadkich gatunków, jak np. gęś mała *A. erythropus* czy bernikla rdzawoszyja *Branta ruficollis*. Uwzględniono obcą w naszej awifaunie sterniczkę jamajską *Oxyura jamaicensis*, a pominięto całkowicie europejską sterniczkę zwyczajną *O. leucocephala*, choć obie pojawiają się w Polsce równie rzadko. Omówiono za to dwie ozdobne kaczki dość powszechnie hodowane w naszym kraju – mandarynkę *Aix galericulata* i karolinkę *A. sponsa*, choć ptaki obserwowane u nas to zdziczałe osobniki pochodzące zapewne z niewoli.

Podobnie zaskakuje mnie układ systematyczny zastosowany w książce, bo nikt już obecnie nie kwestionuje, że blaszkodziobe i grzebiące są ze sobą blisko spokrewnione i dlatego są stawiane w systematyce obok siebie. Po kaczkowatych należałoby więc oczekiwać omówienia grzebiących, tymczasem tom uzupełniają kormorany, czaple i bociany.

Prawdopodobnie zasób informacji zawartych w książce jest w zupełności wystarczający dla myśliwych i mniej wymagających miłośników ptaków, natomiast może pozostawiać pewien niedosyt bardziej zaawansowanym ornitologom. Podsumowując mogę stwierdzić, że książka rzeczywiście jest podręcznikiem ornitologii nie tylko dla myśliwych i można ja polecić szerszemu gronu odbiorców zainteresowanych ptakami.

Tadeusz Stawarczyk